Nr. 147 Kraków, Sobota 27 maja 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

„Polacy nie mogą Rosyi ufać".

Głos rosyjskiego publicysty.

Znany rosyjski publicysta dr N. Rubakin zamieszcza w „Gazett de Lausanne" z 9 b. m. artykuł p. t. „Rosya a Polska", który jest strasznem oskarżeniem biurokracyi rosyjskiej w ogólności, a administracyi rosyjskiej w Królestwie Polskiem w szczególności. Dr Rubakin zapytuje: **Czy Polacy mogą wierzyć przyrzeczeniom rządu rosyjskiego?** Jako rezultat swoich rozpatrywań przedstawia autor następującą tezę:

Polacy nie mogą Rosyi ufać.

Wystarczy tylko przyjrzeć się organizacyi biurokracyi rosyjskiej, aby zrozumieć powody tej nieufności. Pomijając pięćdziesiąt ośm członków rodziny carskiej, składa się wyższa biurokracya rosyjska, od której zależy los całego państwa rosyjskiego mniej więcej z 6500 osób. **Ten klan 6500 ludzi wspiera się nawzajem, rządzi całem państwem i doznaje poparcia ze strony dworu i szlachty.**

Rosya rządzona jest, jak kraj zdobyty. **Najliberalniejsi rosyjscy funkcyonaryusze są ponadto liberałami szczególniejszego gatunku,** nieznanego na zachodzie i reprezentantami **skrajnego nacyonalizmu,** protegowane przez koła dworskie.

Biurokracya rosyjska podlega prawu doboru naturalnego. Trudno przypuścić, by po wiekach tego doboru mogła biurokracya rosyjska wydać z siebie ludzi zdolnych do przeprowadzenia skutecznych reform.

Jak można sądzić, że tacy ludzie będą w stanie zaprowadzić autonomię Polski?

Wszyscy ministrowie rosyjscy złożyli w Dumie oświadczenia, skierowane nietylko przeciw autonomii polskiej, ale nawet przeciw zniesieniu ograniczeń antypolskich. Musi się przyjść do wniosku, że Polacy nie mogą się spodziewać autonomii od rządu rosyjskiego. Ich nieszczęśliwa ojczyzna byłaby i na przyszłość ofiarą gwałtów biurokracyi rosyjskiej.

Inteligencya biurokratów rosyjskich jest zresztą równa zeru. Tylko w środowisku biurokracyi rosyjskiej mogły wydarzyć się tak skandaliczne historye, jak afera Chwostowa, albo Rasputina. Przypuśćmy, że biurokracya rosyjska da Polakom autonomię. W takim wypadku **wystarczy tylko powołać się na artykuł 87 ustaw zasadniczych, aby udowodnić, że autonomia polska nie ma uprawnienia.** To samo stało się z konstytucyą finlandzką, z manifestem październikowym z r. 1905, z przywilejami Ukraińców i z konstytucyą polską, zaprowadzoną przez cara Aleksandra. Wszystko to są ustawy, których właściwie nigdy nie zniesiono.

Czasowe obsadzenie Galicyi dowodzi, że z przyłączenia Lwowa i Poznania odnieśliby korzyść **tylko czynownicy** rosyjscy.

Nie może być inaczej. Już w roku 1897, a więc przed dwudziestu laty, było Królestwo Polskie zalane rosyjskimi urzędnikami. Funkcyonaryusze rosyjscy w Królestwie byli wówczas już cztery razy liczniejsi niż w Rosyi europejskiej i na Kaukazie, dziewięć razy liczniejsi niż w Azyi centralnej, **20 razy liczniejsi niż na Syberze.** Ich władza w Królestwie Polskiem była **nieograniczona.**

Czas najwyższy — woła dr Rubakin — **by Polacy przestali naiwnie wierzyć w przyrzeczenia rosyjskie!** Od dwudziestu miesięcy oczekują Polacy wykonania przyrzeczeń rosyjskich. Zniszczenie tysięcy wsi przez cofające się wojska rosyjskie jest jednym namacalnym dowodem „życzliwości" rządu rosyjskiego.

Nowe sukcesy austryackie w Tyrolu.

2500 jeńców, 4 działa, 300 rowerów.

Urzędowo donoszą dnia 26 maja: **Wiedeń, 26 maja.**

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny: Bez zmiany.

Włoski teren wojenny: W odcinku Sugana zdobyły nasze wojska Civaroni (na południowy wschód od Burgen) i wdarły się na Cima Undici. W obszarze na północ od Asiago wywalczyły części korpusu grackiego nowy wielki sukces. Cały grzbiet gór od Corno di Campo Verde do Meata znajduje się w naszem posiadaniu.

Nieprzyjaciel podczas ucieczki poniósł w naszym jak najskuteczniejszym ogniu działowym wielkie krwawe straty i pozostawił w naszem ręku przeszło 2500 jeńców, między tymi jednego pułkownika i kilku oficerów sztabowych, cztery działa, cztery karabiny maszynowe, 300 rowerów i wiele innego materyału. Na północ od Arsiero spędzono Włochów naprzód z ich pozycyj na zachód od Barcarola. Następnie oczyściły nasze wojska w 7-godzinnej walce lasy na północ od Monte Cimone i obsadziły szczyt tej góry. W dolinie górnego Posina zajęto Betale.

Nasi lotnicy obrzucili bombami dworce w Peri, Tiene i Vicenza, a nasi lotnicy marynarki hangar samolotów i port wewnętrzny w Grado. W nocy zrzucił nieprzyjacielski statek powietrzny liczne bomby na Tryest, które jednak ani nikogo nie zraniły, ani nie wyrządziły szkody materyalnej.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Urzędowo donoszą 26 majia: **Wiedeń, 26 maja.**

Jedna z naszych łodzi podwodnych ostrzeliwała bardzo skutecznie dnia 23 maja rano ważne piece fabryczne w Portoferraio na wyspie Elbie. Na ogień odpowiedziała bezskutecznie jedna z bateryj nadbrzeżnych. W łączności z ostrzeliwaniem zatopiła łódź podwodna włoski parowiec „Washington".

Komenda floty.

Klęski Włochów.

Berno szwajcarskie, 26 maja.

Wielokrotnie podnoszono we włoskich pismach, że włoskie kierownictwo wojskowe w pierwszych 12 miesiącach wojny zbudowało **potężne fortyfikacye przy wejściu do lombardzkiej niziny.** Austryackie armie muszą przełamać szereg linij obronnych, zanim przedostaną się na równinę między Padwą a Vicenzą. „Italia" przytem sądzi, że nawet przerwanie się na niziny nie będzie wielkim ciosem, gdyż artylerya tam będzie grała mniejszą rolę i bardziej ujawni się liczebna przewaga.

„Humanité" paryska ze swej strony stwierdza, że Włosi muszą się liczyć **z przebiciem się Austryaków na niziny.**

Rewolta głodowa w Moskwie.

Berlin, 26 maja.

„Lokalanzeiger" donosi ze Sztokholmu: W Moskwie w niedzielę na Krasnoj Płoszczadi (Czerwonym placu) odbyła się demonstracya głodowa. Dziesiątki tysięcy ludzi, przeważnie robotników zebrały się na tym placu. Rozległy się okrzyki: **„Precz z wojną!** Umieramy z głodu"! Większą część sklepów natychmiast zamknięto. Jednakowoż tłum natarł na szereg sklepów i rozgromił je. Policya trzymała się zdala.

Moskiewski gradonaczalnik opublikował na drugi dzień **uspokajający manifest**, w którym czytamy: „Widzę z bólem, iż mieszkańcy **nie rozumieją ciężkiej sytuacyi Rosyi.** Panuje powszechne niezadowolenie, gdyż brakuje środków spożywczych. **Wszyscy krzyczą: „Czy skończy się ta wojna!"** Nie zapominajcie, że wszystkie cierpienia — dla ojczyzny. Zamiast tego, by swoje rozgoryczenie ujawniać, pomyślcie lepiej, że wróg także cierpi biedę. Przypomnijcie słowa jednego z najdzielniejszych generałów: „Zwyciężą najlepsze nerwy".

Dlaczego Rosya nie może zawrzeć odrębnego pokoju.

Lugano, 26 maja.

„Corriere d'Italia" z dnia 18 maja podaje rozmowę swego petersburskiego reprezentanta z pewnym wybitnym rosyjskim mężem stanu. Ten oświadczył między innemi, że wszystkie rozpowszechniane w krajach neutralnych pogłoski o rosyjskich zamiarach pokojowych są właściwie złośliwymi niemieckimi wymysłami. **Pokój z Niemcami napotyka nieprzezwyciężone trudności, dopóki polska kwestya zostaje nierozstrzygniętą.** Jeśliby Królestwo zatrzymali Niemcy, to najważniejsze centra życiowe rosyjskie, jak Kijów, Moskwa i Petersburg, są narażone na stałe niemieckie niebezpieczeństwo. Wobec tego niebezpieczeństwa służyła Polska już za czasów Katarzyny II. wałem obronnym. Ponieważ jednak — z drugiej strony — Niemcy nie zechcą zrezygnować z wielkich korzyści, jakie im daje posiadanie Królestwa, więc przed zupełnem wyczerpaniem Niemiec porozumienie się w tej sprawie jest wykluczone.

Prędzej już dałoby się pomyśleć porozumienie się z Austryą, lecz abstrahując od wierności, której Rosya dochowa wobec umowy londyńskiej, i w tym wypadku porozumienie odrębne upadłoby z powodu sprzeciwy ze strony Niemiec.

Wreszcie w podobny sposób przedstawia się także sprawa z Turcyą, a to z powodu kwestyi dardanelskiej. Albowiem jeśli cieśniny pozostaną w rękach tureckich, to oznacza to niemiecką kontrolę nad eksportem rosyjskiego zboża. Niemcy otrzymają przez to klucz do Czarnego Morza, i Rosya postrada przez to swą polityczną niezależność.

Odwiedziny Rosyan w Paryżu.

Berlin, 26 maja.

Jak donosi „Berl. Tagebl.", delegaci rosyjskiej Rady państwa i Dumy przybyli do Paryża, gdzie przyjmowani byli z ogromnym entuzyazmem. Dzienniki podają wiele wynurzeń rosyjskich delegatów. I tak np. przywódca kadetów **Miljukow** miał oświadczyć między innemi: Co się tyczy Królestwa Polskiego, to w myśl przyrzeczeń, danych przez rząd carski otrzyma ono konstytucyę. Kadeci wypracowali plan, podobny do irlandzkiego home rule, zawierający autonomię z utrzymaniem związku między Polską a Rosyą. Niektóre wspólne sprawy powierzone będą rządowi państwowemu. Polacy będą zadowoleni (?) z takiej konstytucyi, ponieważ daje im ona wielkie korzyści.

Dokoła oświadczeń w kwestyi pokojowej.

Charakterystycznem jest, iż dwaj reprezentanci obu wielkich ugrupowań wojennych w Europie — kanclerz niemiecki Bethmann-Hollweg i kierownik angielskiej polityki sir Edward Grey, swoje zapatrywania na sprawę wojny i pokoju wypowiedzieli w formie wywiadów na łamach prasy amerykańskiej. Pojedynek obu rzeczonych polityków na argumenty przeniósł się tem samem i przed forum drugiej półkuli ziemskiej; dał jej niejako większe uprawnienie moralne do zabrania też głosu. Skorzystał z tego, jak wiadomo, prezydent Wilson.

Kanclerz Bethmann-Hollweg już dawniej dał był szkic tych warunków, przy których Niemcy, jako strona orężnie zwycięska, obstawać będą: na zachodzie ma Belgia być pozbawioną możności tworzenia zbrojnego przedmurza Francyi, a względnie i Anglii. Na wschodzie ziemie, zaokupowane przez Niemcy, nie mogą być Rosyi zwrócone — granice caratu muszą uledz cofnięciu w głąb.

Kwestye, dotyczące wyłącznie rozrachunku z Anglią i Francyą, nie zostały wcale nakreślone zgóry — zupełnie wolna kanwa pozostawioną została do snucia na niej pertraktacyj. A co do powyżej wymienionych dwu kwestyj — kanclerz niemiecki wyraził tylko ogólne zasady, nie wypełniając swego szkicu dokładniej charakteryzującemi go barwami.

Obecnie kanclerz niemiecki użył zwrotu podobnego, podkreślając, że punktem wyjścia dla wszelkich pokojowych roztrząsań musi być mapa dokonań wojennych, jako wskaźnik praktyczny.

Przeciwnie Grey: Nie będąc w stanie imieniem swoich klientów — koalicyi — powoływać się na sukcesy oręże, których fotografią byłaby mapa, podnosił, że Niemcy nie mogą rościć praw do wykorzystania odniesionych dotychczas pomyślnych wyników wojennych, gdyż nie mogą być premiowane za to, że — wedle wywodów greyowskich — były stroną, która wywołała światowy pożar wojenny. Słowem, pokój taki, któryby ukontentował Greya, miałby wyzuć stronę zwycięską ze zdobytych przez nią przywilejów zwycięzcy.

Grey upatrzył sobie (względnie podsuwa tę myśl) i trybunał, przed którym mógłby — w imieniu dobra całej Europy — ewentualnie wydyskutować ścieśnienie pretensyj niemieckich, mianowicie: konferencyę europejską.

Konferencya taka, jako czynnik rozwadniający, miałaby przedewszystkiem rozwodnić w salach obrad to, co tworzy rzeczowy wynik wojny, mianowicie wykazaną w polu przewagę wojenną mocarstw centralnych.

Pozatem Grey liczyłby może i na uczuciową stronę uczestników konferencyi, zważywszy na ogromną popularność Francyi w Europie.

Niemcy, jak wiadomo, są przeciwne wszelkim kongresom, czy konferencyom.

Jak wykazała ich odpowiedź Wilsonowi, chętnie przyjęłyby tylko taki udział obcy w nawiązaniu pokoju, jak jakieś zapośredniczenie go przez Stany Zjednoczone.

Ponieważ, jak zaznaczyliśmy, i Grey użył był tuby amerykańskiej do donośnego wygłoszenia swych zapatrywań aż za ocean, stworzyła się dla Wilsona korzystna konjunktura do wypowiedzenia przezeń swego zdania w tej sprawie.

Wobec rychłych wyborów nowego prezydenta miał Wilson zapewne i podnietę własną do zabrania głosu, do wprowadzenia Stanów i siebie, jako ich reprezentanta, na wyżyny, skąd rysowałaby się perspektywa rozjemczego, a więc poważnego bardzo stanowiska Ameryki w wojnie światowej.

Przeciwnikom Niemiec w Ameryce zaimponował był Wilson ostrym tonem swej noty, wystosowanej do Berlina.

Zwolennikom pokoju za oceanem, jakoteż Niemcom amerykańskim spodoba się natomiast ów gest Wilsona, gotowy do błogosławienia zamierzeń pokojowych.

Przytem Wilson podkreślił zgóry, iż nie mógłby być pomawiany o stronniczość — przez podniesienie, że Stany Zjednoczone nie są jakimś zamorskim odłamem Anglii, że na ich odrębny charakter złożyły się niektóre środkowe połaci kraju, zwłaszcza Nowa Pensylwania i New Jersey, w których od początku istniało pomieszanie różnych ras.

A dalej, mile działając na dumę amerykańską, podnosił Wilson, jak Stany, mające w swym składzie tyle różnorodnych pierwiastków, żyjących w zgodzie, są jakby „proroczym wzorem dla całej ludzkości".

Rozumie się, przejęcie się obecnie Wilsona myślą pośredniczenia pokojowego nie tworzy jakiegoś momentu, doraźnie mogącego szalę na rzecz pokoju przeważyć, ale stwarza dlań już jakiś widomy drogowskaz oryentacyjny na przyszłość, jakieś przypomnienie stałe dla państw wojujących, o ile wydarzenia wojenne przyspieszą i po stronie, dziś upierającej się jeszcze przy przedłużaniu wojny, po stronie koalicyi — tęsknotę za pokojem.

Przeciwko cenzurze w Niemczech.

Na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu niemieckiego wniesiono szereg petycyj w sprawie postępowania cenzury. Skargi na mieszanie się zarządu wojskowego do życia obywatelskiego były powszechne. Poseł centrum dr Pfleger oświadczył, że po raz drugi już zajmuje się sprawą cenzury, jednak dotychczas prawie nic nie uzyskał. Przyrzeczenie rządu, dane podczas ostatniej debaty cenzuralnej, iż zezwoli na omawianie kwestyj ekonomicznych, nie zostało dotrzymane.

Na cenzurę uskarżali się również: socyalistyczny poseł Emmel i postępowy Liesching. Ten ostatni zacytował następującą odpowiedź pewnego komenderującego generała na jego skargi: „My jesteśmy ministeryum, radą związkową, kanclerzem i parlamentem. Liesching żądał wkońcu zmiany ustawy o stanie oblężenia, ponieważ jest ona przestarzałą.

Sekretarz państwa spraw wewnętrznych Helfferich oświadczył: Wszyscy zgadzają się na to, że cenzura jest złem koniecznem, póki wojna trwa. Spodziewam się, że cenzura przez ogólną redukcyę (Abbau) stanie się coraz łagodniejszą.

Sytuacya na froncie bałkańskim.

Sofia, 26 maja.

(Ag. bułg.). Sztab generalny bułgarski donosi o położeniu na macedońskim obszarze wojennym: Przed dwoma miesiącami poczęły angielsko-francuskie wojska wychodzić z obwarowanego obozu w Salonikach i zbliżać się do naszej granicy. Główne siły zbrojne angielskie i francuskie są rozłożone w dolinie Wardaru i sięgają na wschód poza Dowa Tepe aż do doliny Strumy i na zachód poza okolicę Suboczko do Leriny (Florina). Część zorganizowanej armii serbskiej wylądowała już w Salonikach. Od mniej więcej miesiąca przychodzi niemal codziennie na froncie Doiran—Gewgeli do ognia działowego. **Ale Anglicy i Francuzi dotąd nigdzie nie przekroczyli granicy.**

Kronika wojenna.

Nowa partya austryacka. Znaczna liczba posłów niemiecko-wolnościowych postanowiła założyć niemiecką partyę pracy, i w tym celu wydała odezwę, w której powiada, że stojąc na zasadach konstytucyjnych, widzi w państwie potężnego obrońcę narodowej jedności i najlepsze narzędzie dobrobytu gospodarczego, i będzie zwalczało pozapaństwowe wpływy, wszelki separatyzm narodowościowy, wszelkie wybujałe interesy klas i klik.

Mikołaj Mikołajewicz naczelnym wodzem. „Berl. Ztg. am Mittag" donosi z Kopenhagi: Z Petersburga donoszą, iż w. ks. Mikołaj Mikołajewicz zamianowany już został ponownie naczelnym wodzem wojsk rosyjskich.

Wojownicza mowa Churchilla. „Lokalanzeiger" donosi, że Churchill wygłosił w angielskiej Izbie gmin wielką mowę, w której powiedział: **Wojna potrwa jeszcze długi czas.** W roku 1917 przyjdzie do skutku wielka kampania. Churchill wzywa rząd angielski do stworzenia wielkiej armii, złożonej z murzynów kolonij angielskich.

Ultimatum Meksyku. Według korespondencyi, jaką „New York American" otrzymał z miasta Meksyku, rząd meksykański wystosował do Stanów Zjednoczonych notę, w której po raz ostatni żąda wycofania wojsk amerykańskich.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 25 maja.

Przyjazd komendanta twierdzy do Krakowa. Wczoraj o godz. 2 59 po południu przyjechał z Wiednia do Krakowa nowo-mianowany komendant twierdzy marszałek polny-porucznik Karol Lukas w towarzystwie przybocznego adiutanta. Komendant twierdzy eksc. K. Lukas zamieszkał chwilowo w Grand hotelu.

Życzenia m. Krakowa dla IV. pułku Legionów polskich. Prezydent dr Leo wysłał na ręce pułkownika Roji, komendanta IV. pułku Legionów polskich następujący telegram:

„Zaszczycony zaproszeniem na uroczystość rocznicy czwartego pułku Legionów polskich w dniu 28 maja donoszę, że niestety, nie będę mógł wziąść udziału w tej uroczystości. Pozwól zatem szanowny pułkowniku, że tą drogą pzzesyłam dla ciebie i całego pułku serdeczne życzenia w imieniu prezydyum miasta i obywatelstwa krakowskiego. Swem bohaterstwem pięknie zapisaliście się w pamięci naszej dzielni czwartacy. Rok walk za wami, to jeden wielki i wzniosły czyn miłości ojczyzny. Szczęść wam Boże"!

Odznaczenia w Legionach. Naczelna komenda armii w dalszym ciągu przyznała żołnierzom 2-go pułku ułanów, 2 i 3 pułku piechoty legionowej 359 złotych, srebrnych i bronzowych medali waleczności. Łącznie z obecnemi odznaczeniami 2 i 5 brygada Legionów, 1 pułk artyleryi i 2 pułk ułanów i oddziały sztabowe otrzymały dotychczas **1355 austro-węgierskich medali waleczności** i 12 krzyży waleczności.

Karty na mąkę dla matek i dzieci. Celem umożliwienia nabycia większej ilości mąki dla matek karmiących i dla dzieci poniżej dwóch lat, zarządziło c. k. namiestnictwo, aby karty dla kontroli spożycia chleba i mąki wydawane tym osobom uprawniały je do poboru mąki na wszystkie 56 odcinków, licząc po 50 gr. mąki na jeden odcinek, czyli zamiast 1000 gr. mąki na dolną część karty na 14 dni, będą mogły nabyć na całą kartę 2800 gramów mąki.

W tym celu biura okręgowe magistratu dla kontroli spożycia chleba i mąki będą na prośby interesowanych po stwierdzeniu zachodzących okoliczności przestemplowywały pieczęcią urzędową kupony, opiewające na pobór chleba; a kupcy sprzedający mąkę obowiązani będą na przestemplowane w ten sposób kupony kart kontrolnych, opiewające na pobór chleba, sprzedawać mąkę w ilości po 50 gr. na jeden kupon.

Celem wykazania uprawnienia do poboru mąki na całą kartę, winny matki karmiące przedłożyć we właściwem biurze okręgowem poświadczenie właściciela domu, stwierdzające, że same karmią, a co do dzieci niżej dwóch lat, należy przedłożyć metrykę urodzenia, względnie wyciąg z metryki, oraz poświadczenie właściciela domu, że dzieci pozostają przy życiu, i są na utrzymaniu osób zgłaszających się.

Tow. Franciszek Kubanek, długoletni administrator i odpowiedzialny redaktor „Naprzodu" został powołany do wojska i wstąpił już do czynnej służby wojskowej.

O żywność dla ludności Królestwa. Biuro Wolffa donosi, że komisya senatu Stanów Zjednoczonych dla spraw zagranicznych oświadczyła się za przyjęciem wniosku senatora Aitchoocka, który upraszał sekretarza państwa, żeby poinformował senat o zachowaniu się rządu brytańskiego w sprawie dostarczenia środków żywności dla ludności Polski. Wniosek ten zapytuje, czy Anglia pozwoliłaby na wysłanie środków żywności dla Polski przez Stany Zjednoczone drogą na porty neutralne. Aitchoock zamierza żądać zezwolenia **2 milionów dolarów** na pomoc dla Polski.

Mięso jako premia dla prenumeratorów. Paryski dziennik „L'Oeuvre" nakupił wołów, kazał je zabić i we własnym zarządzie sprzedawał mięso wyłącznie tylko swoim prenumeratorom, a to po cenie kosztów, pozostawiając sobie w zysku tylko skórę. W ten sposób dostarczał mięsa o 12 proc. niżej ceny ustawowej.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Madame sans gêne".
Niedziela: „Madame sans gêne".
Poniedziałek: „Madame sans gêne".
Wtorek: „Zaczarowane Koło".
Środa: „Madame sans gêne".
Czwartek: „Zaczarowane Koło".

Komunikat niemiecki.

Berlin, 26 maja.

Urzędowo donoszą 25 maja:

Zachodni teren wojenny: Angielskie łodzie torpedowe i patrolowe na wybrzeżu Flandryi zostały zaatakowane przez niemieckie samoloty.

Na zachód od Mozy rozbiły się trzy ataki nieprzyjaciela na utraconą przez niego wieś Cumieres. Na wschód od rzeki posunęły się nasze pułki naprzód, wykorzystując swe onegdajsze sukcesy, i zdobyły nieprzyjacielskie okopy na południowy zachód i południe od warowni Douaumont. Kamieniołom na południe od folwarku Haudromont znowu znajduje się w zupełności w naszem ręku. W lesie Caillette nieprzyjaciel przez cały dzień daremnie atakował nasze pozycye. Prócz bardzo ciężkich strat, utracili Francuzi przeszło 850 żołnierzy w jeńcach; zdobyliśmy nadto 14 karabinów maszynowych.

Koło Saint Souplet i koło Herbebeis zestrzelono w walce powietrznej po jednym nieprzyjacielskim dwupłaszczyznowcu.

Na wschodnim terenie wojennym nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Na bałkańskim terenie wojennym nieprzyjacielscy lotnicy obrzucili bezskutecznie Uesckeb i Gewgheli.

Naczelne kierownictwo armii.

Rządowy uczony rosyjski przeciw zaopatrywaniu Królestwa w zboże.

Powtarzając niedawno wiadomości biura dziennikarskiego „Wat“ oraz jakieś głosy szwajcarsko-poznańskie na temat już zaszłej jakoby zgody Anglii i Rosyi na dowożenie zboża amerykańskiego do Królestwa i okupowanej przez Niemcy części Litwy, wyraziliśmy pewne wątpliwości, czy informacye te są zupełnie pewne.

Sądząc z „Dziennika Kijowskiego“, reprodukującego opinię profesora Migulina, ekonomisty rosyjskiego, mającego zaufanie caratu, jako osobistość „błagonadeżna“, sprawa dowozu żywności amerykańskiej znajduje się w dalszym ciągu w stadyum rozważań i to ze strony rządowców — rozważań, zapewne, nieprzychylnych.

Pa Migulin dorzuca swoją cegiełkę, ażeby nią tę sprawę zagrzebać.

Rozumowanie znane: na pomoc amerykańską przy aprowizacyi Królestwa i Litwy zezwolić nie należy, gdyż skorzystają przytem Niemcy.

Precedens z Belgią (której Anglia nie ośmieliła się odmówić dyspensy na przewóz amerykańskiego zboża) nie może rozstrzygać. Belgia, jako kraj malutki, łatwiej mogła być poddaną kontroli, uniemożliwiającej Niemcom korzystanie z przyznanych jej zapasów...

Tu zaś p. Migulin oblicza: dla zaopatrzenia ludności 20-milionowej, potrzeba by było w ciągu roku setek milionów pudów zboża. Niemcy mogłyby osiągnąć przytem i zabezpieczenie własne. Szanse wygłodzenia Niemiec zmniejszyłyby się do zera...

Już samo przez się to rozumowanie „uczonego rzeczoznawcy“ rosyjskich sfer rządowych brzmi wcale potwornie: dla rzekomych szans wygłodzenia Niemiec ma się na zimno zupełnie poddawać brakom żywnościowym 20 milionów ludzi, którzy wojny z Niemcami zgoła nie spowodowali.

W liczbie tych dwudziestu milionów, skazywanych przez Migulina na „wspólne wygłodzenie“ z Niemcami znajduje się **ogromna większość narodu polskiego.**

Pan Migulin uważa za rzecz zupełnie zrozumiałą, żeby dla udania się **chimerycznego** zresztą **eksperymentu** z Niemcami, ludność polską poddać wypatrywanym przezeń torturom stopniowego wygubienia głodem.

Mąż zaufania rządu carskiego z lekkiem sercem proklamuje poświęcenie istnienia milionów Polaków dla owej chimery; tych Polaków, których carat perfidnie zwie dziś „braćmi“. Gotów on na męki głodowe skazywać **i Litwę, którą dla usprawiedliwienia najbezwzględniejszych rusyfikatorskich gwałtów zwał carat ziemią rdzennie-rosyjską.**

Ten carat, bezwstydnie operujący fałszem, że tak kocha tych „swoich poddanych“, odciętych odeń niemieckimi i austryackimi rowami strzeleckimi, z całą czelnością przez usta swego nadwornego mędrca mówi: niech giną, jeżeli to ma dopomódz w walce z Niemcami.

To taka bagatelka 20 milionów ludzi, wśród których niema żadnego Wielkorusa: **Polacy, Litwini, Białorusini,** a obok tego liczny zastęp **ludności żydowskiej.**

Same żywioły, których zagładzie carat przyglądałby się z ukontentowaniem.

Kwestya polska w Rosyi.

„Ziemszczyna“ przeciw Polakom.

„National-Zeitung“ w telegramie z granicy rosyjskiej donosi:

„Ziemszczyna“, organ prawicy rosyjskiej, zwraca się z oburzeniem przeciw politykom angielskim, francuskim i włoskim, którzy uprawiają nastroje w sprawie polskiej. Pismo podnosi, że sojusz, istniejący między czterema m carstwami, wcale nie służy ku temu, aby liberalnym politykom na zachodzie ułatwiać próby oddziaływania **na wewnętrzną politykę rosyjską. Rosya odrzuca wszystkie dobre rady sojuszników w sprawie polskiej,** gdyż jest na tyle samoistna, aby co do polityki wewnętrznej iść drogą własną i wie, co jest słuszne, a co niesłuszne. Pismo przestrzega Włochy, Francyę i Anglię przed ponawianiem usiłowań i narzucaniem rządowi rosyjskiemu i opinii zapatrywań swych na kwestyę polską, gdyż dalsze podobne próby mogłyby łacno zmącić serdeczne stosunki, pomiędzy tymi krajami istniejące.

Pismo zwraca się następnie w szczególności przeciw „Times“ i „Secolo“. Zwłaszcza w tem drugiem piśmie ukazał się artykuł, który uważać należy za przywłaszczenie sobie wpływu na wewnętrzną politykę Rosyi. Autor domaga się w artykule tym stanowczo nowej oryentacyi liberalnej w polityce wewnętrzno-rosyjskiej. Obietnice w. ks. Mikołaja Mikołajewicza dane Polakom po wybuchu wojny wcale nie wystarczyły, gdyż Polacy nabrali obecnie przekonania, że takie przyrzeczenia rządu rosyjskiego nie zobowiązują do niczego. Car nie chciał przyjąć delegacyi polskich, które przybyły do Petersburga. Polityka rosyjska, która popada z błędu w błąd, przyspiesza niebezpieczeństwo zbliżenia Polaków do mocarstw centralnych. **Należy poważnie z tem się liczyć, że pewnego dnia polska armia narodowa zwróci się przeciw czwórsojuszowi.** Podobny sukces mocarstw centralnych **wpłynąłby na politykę Rumunii i Szwecyi** w najwyższym stopniu i stałby się ciężkim dla czwórsojuszu ciosem. Sprawę musi unormować ostatecznie układ rosyjsko angielsko-francusko-włoski.

„Ziemszczina“ nadmienia, że artykuł podobny zrozumiały jest, jeżeli wróg napisał, przez sojusznika napisany „staje się skandalicznem podjudzaniem narodowości rosyjskich przeciw własnemu rządowi“.

Sprawy polskie w sejmie Rzeszy.

Osobna komisya niemieckiego parlamentu przyjęła przedłożenie rządu co do zmiany ustawy stowarzyszeniowej 19 głosami przeciw 8.

Podczas dyskusyi polski mowca uzasadniał wniosek o **skreślenie paragrafu językowego** i podniósł, że chodzi tutaj o jedną z największych kwestyj politycznych dla ludności polskiej.

Ministeryalny dyrektor Lewald oświadczył, że na wypadek przyjęcia tego wniosku Polaków, ustawa upadłaby. Rząd w obecnym czasie nie może dopuścić do walki o kwestye narodowościowe i językowe.

Centrum w interesie przyjścia ustawy do skutku postawiło wniosek, wzywający kanclerza państwa **do przedłożenia projektu ustawy o zniesieniu paragrafu językowego.**

Mowca centrum oświadczył, że niema żadnej przyczyny odraczania nowej oryentacyi w polityce polskiej aż do czasu po wojnie. Na takie odraczanie trzeba się sceptycznie zapatrywać, teraz, gdy nastąpiło pewne rozjaśnienie celów wojny, i gdy kanclerz oświadczył, że okupowanych obszarów Polski już się nie wyda z ręki. **Zasadniczo różne prawne stanowisko wobec stosunków w Polsce kongresowej a wobec Polaków wewnątrz państwa nie da się utrzymać.**

Grey o pokoju.

W Angielskiej izbie niższej Ponsonby i Macdonald zwrócili uwagę na ostatnie rozmowy Greya i Bethmanna Hollwega z amerykańskimi dziennikarzami i wysnuwają z nich wniosek, że przeszkody, stojące na drodze zawarciu pokoju, obecnie się zmniejszyły.

Grey odpowiada na to:

Czas na rokowania pokojowe, któreby się dały pogodzić z celami sojuszników, jeszcze nie nadszedł. Wszyscy sojusznicy zobowiązali się tylko wspólnie przedkładać warunki pokojowe i oświadczenia co do warunków pokojowych, nadających się do przyjęcia, mogą nastąpić tylko po naradzie sojuszników.

Grey nie może się zgodzić z Ponsonbym, żeby rozmowa kanclerza lub jego mowa z przed miesiąca pokazywała gotowość do pokoju. Co do warunków pokoju nie można znaleźć nic nowego w rozmowie kanclerza. To są jednak warunki zwycięskich Niemiec, warunki, które chronią interesy Niemiec, nie biorą jednak żadnego względu na interesy innych narodów, i gdyby zostały przyjęte, **wydałyby inne państwa europejskie na łaskę i niełaskę Niemiec,** gdyby one zechciały podjąć znowu swoją politykę zaczepną.

W obecnej chwili więcej niż wszystko inne odpowiedzialną jest za dalszy ciąg wojny ta okoliczność, że rząd niemiecki ciągle utrzymuje, iż wojnę wygrał, albo że wygra w najbliższych tygodniach i że koalicya **nie jest pobita** (żywe oklaski), **ani nie będzie pobita,** i pierwszym krokiem do pokoju byłoby uznanie tego faktu przez rząd niemiecki.

Jeżeli kto ma dziś prawo mówić o pokoju, to chyba rząd Francyi, na którą od kilku tygodni spada koncentryczna wściekłość ataków niemieckich.

Pragniemy wraz z naszymi sprzymierzeńcami, żeby owocem tej wojny był **taki pokój, któryby na zawsze zabezpieczył świat przed taką katastrofą,** jak ta wojna. Żywiąc takie uczucie, uważam za najprzedniejsze zadanie dyplomacyi w tej chwili **utrzymać solidarność koalicyi** wobec nieprzyjaciół.

Z kongresu rewolucyjno-wojennego w Medyolanie.

W Medyolanie odbył się niedawno kongres t. zw. „Fasci“, rewolucyjnego klubu wojennego. Kongres ten otwarto okrzykami: „Precz z barbarzyńcami!“, „Precz z Niemcami!“, „Niech żyje cywilizacya!“.

Na wstępie oświadczył prezydent, iż należy energicznie przeciwdziałać szerzącym się coraz więcej w kraju alarmującym pogłoskom i pessymizmowi.

Neutraliści coraz śmielej podnoszą głowę i usiłują wpływać deprymująco na naród. Również „Fasci“ chcą pokoju, lecz nie prędzej, aż niemiecki militaryzm zostanie zniszczony.

Jeden z referentów wskazał na „demoralizujące“ działanie propagandy pokojowej, prowadzonej przez socyalistów i klerykałów. Gdyby — mówił — nie „Fasci“, to lud dawno już czynnie wystąpiłby przeciwko wojnie.

Pomyślnie tylko brzmią wiadomości z Genui, gdzie ruch wojenny jest tak silny, że partya socyalistyczna stopniała do 22 ludzi tylko. Zato

propaganda klerykałów w tem mieście jest nadzwyczaj dla wojny niebezpieczną.

Jeden z referentów oświadczył: „Gdyby nawet wojna wypadła niepomyślnie, to cóż nas to obchodzi? Odpowiedzialność spadnie nie na nas, lecz na rząd, który prowadził niejasną politykę i popełniał ciągle błędy".

W czasie kongresu anarchistka Marya Rygier żaliła się, iż rząd jest zbyt względnym dla zwolenników pokoju. Mowczyni żądała drakońskich zarządzeń przeciwko żywiołom pokojowym. Jest rzeczą skandaliczną — oświadczyła ona — iż mimo stanu wojennego **stosunkowo tak mało neutralistów uwięziono**; taka łagodność skłoni żywioły pokojowe do nowych haniebnych czyców przeciwko ojczyźnie.

Jak Rosyanie postępują z młodzieżą rusińską?

„Riecz" podaje obszerny opis przejść młodzieży rusińskiej, wywiezionej przez Rosyan z Galicyi do Rostowa nad Donem. Rząd utworzył dla nich rosyjskie gimnazyum, do którego uczęszcza 500 młodych ludzi.

Dudykiewicz i jego towarzysze wszelkimi sposobami starają się wpływać na młodzież, aby w ten sposób przypodobać się swoim protektorom, Bałakanowi i Teliszatsewowi. Głównie poszukuje się wśród młodzieży t. zw. ukraińców. Jeśli znajdzie się jednego z nich, to nie daje się mu obiadu. Często wśród młodzieży przychodzi do bójek i to z politycznych względów.

Pewien chłopiec opowiadał korespondentowi dziennika, iż do zwolenników „mazepinizmu" (ukrainizmu) zalicza się tych, którzy pozostali wierni kościołowi unickiemu. Dudykiewicz głosi, iż w Rosyi wszyscy muszą być prawosławnymi. Jednemu chłopcu, który miał suchoty w najwyższym stopniu, odmówiono wszelkiej materyalnej pomocy, skoro się przekonar-, iż jest on „podżegaczem" t. zw. „ukraińców". Chłopiec ten umarł z głodu.

Z miasta i z kraju.

Z teatru ludowego. Dyrekcya teatru ludowego w chwalebnej intencyi popularyzowania repertuaru klasycznego wystawiła wczoraj tragedyę Schillera „Intryga i miłość". Skromne środki, jakiemi niestety, rozporządza scena ludowa, nie pozwalają na należyte wystawienie podobnych sztuk. Staranna jednak reżyserya całego przedstawienia i usiłowania niektórych artystów zdołały usunąć wiele braków. Do tych plusów w pierwszym rzędzie zaliczyć należy p. Biesiadeckiego, którego Wurm był prawdziwą kreacyą czarnego charakteru, doskonale opracowaną i przeprowadzoną, w niektórych tylko scenach cokolwiek za mało demoniczną. — Dużo uczucia i siły włożył w rolę Ferdynanda p. Helleński, stwarzając prawdziwie schillerowski typ. Sprytnym dworakiem był p. Minowicz. Natomiast p. Korecki w roli Waltera był zbyt sztywnym, zatracając wskutek tego charakterystykę typu. Starego muzykanta Millera grał bardzo dobrze p. Pilarski.

W rolach kobiecych Ludwiki i milady Milford wystąpiły panie Olska i Zahorska, dając postacie stylowe i dobrze odegrane. W końcu stwierdzić należy, iż statyści w scenie pożegnania z lady Milferol nie wykazali należytego zrozumienia powagi chwili.

C. i k. komenda twierdzy w Krakowie donosi, że za wystawienie duplikatu zgubionej karty pobytu należy uiścić kwotę 10 kor. na rzecz „Czerwonego krzyża".

Wystawa cmentarzy i grobów wojennych. Wielkie zainteresowanie szerokich sfer publiczności, zwiedzającej tłumnie wystawę grobów wojennych w pałacu Sztuki na placu Szczepańskim wyraża się najwymowniej w cyfrach: w pierwszych sześciu dniach zwiedziło wystawę około 5000 osób.

Przypomina się, że wystawę zamyka się nieodwołalnie za dwa dni t. j. w niedzielę 28 maja o godz. 7 wieczorem. Dnia 29 maja wystawa zostaje przewieziona do Wiednia.

Rekwizycya starego żelaza. Magistrat ogłasza: Wskutek zarządzenia c. i k. komendy wojskowej w Krakowie i kierownictwa transportów wojskowych dalsze wysyłanie starego żelaza do Krakowa koleją jako „własność wojskowa" (Militärgut) jest niedopuszczalne. Wysyłki takie mają być nadawane tak jak przesyłki prywatne i deklarowane według taryfy „C".

Dyrekcya c. k. państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie zwraca się do byłych i obecnych uczniów tutejszego zakładu, by zechcieli donieść: kiedy wstąpili do służby wojskowej lub do Legionów, jaką mają rangę i jakie otrzymali odznaczenia — uprasza także rodziców, krewnych, znajomych i kolegów uczniów poległych lub wziętych do niewoli, by zechcieli donieść o nich bliższe szczegóły.

Nowy biskup grecko-katolicki w Przemyślu. Biskup stanisławowski grecko-katolickiego obrządku ks. dr Chomyszyn obejmuje katedrę biskupią w Przemyślu po śp. biskupie Czechowiczu. Biskupem stanisławowskim ma być zamianowany ks. Platonid Filas, przełożony zakonu OO. Bazylianów we Lwowie. Wiadomość ta jest żywo omawianą w kołach ruskich ze względu na ks. dra Chomyszyna i jego reformy kalendarzowej.

Koło miejscowe „Siły" w Boguminie przesyła za naszem pośrednictwem kwotę 21 kor. 13 hal. jako dochód z przedstawienia na kolumnę Legionów polskich.

Tow. Karol Teszársz, organizator węgierskiego związku zawodowego metalowców, niestrudzony węgierski działacz robotniczy, zmarł 18 maja. Był z zawodu giserem.

Na okupowanem terytoryum Serbii otwarte zostały dla ruchu prywatnego c. i k. etapowe urzędy pocztowe i telegraficzne w Lajkova, Mitrovicy w Serbii, Novibazar i Pripolie.

Z Warszawy. Czytamy w warszawskim „Kuryerze Polskim": Ostatni odczyt p. A. Niemojewskiego stał się powodem przykrych zajść, w których niestety, wzięła udział nasza młodzież uniwersytecka. Stało się to z pewnością bez wiedzy i wbrew woli akademickich władz korporacyjnych i ogromnej większości studentów. Pragnęlibyśmy przytem gorąco, aby nasza młodzież uniwersytecka trzymała się jak najdalej od wszelkiej polityki, która w dzisiejszych anormalnych stosunkach z łatwością mogłaby doprowadzić do bardzo nieszczęśliwych następstw.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).